

DEDIS x INTRUZ x EPIS x OBSERWATOR x Śliw

Hotelowy pokój to ch** a nie Vegas
i siedzę wkurwiony bo siedzę tu bez Was
bo jara mnie kur** tak klimat stepowy,
że nie uspokoi mnie nawet mecenas
mam jedne sikor od półtora roku
bo to wasz widok jest dla mnie cenniejszy
a jak znów będziemy w Wawie
to będziemy spali w wieży
my kradniemy konie, gdy wysycha gleba
każdy daje promień, bierz licznik Giger
zabijaj mi ku** swojego rapera
co mordę wyciera i zakrywa wady
tak jak kabel od żelazka, zostawiam na ciele ślady

wrzucam do gara wokale EPiSa
przy tym se słucham Intruza – mam ciarki
punche dodaje od Obserwatora
i masz rap najlepszej marki
śliwy technika to podwójne combo!
W tel mam lobo Vandal Vibes
Szczypta Dedisa do tego pogromu
Typie możesz oddać majk

Stepy 15 lat, 3 płyta
2 roboty i ta bania zryta
Młoda ekipa to tłusty styl
Szacunek do starej, bo kop na ryj!
Latam se z mopem po chacie
I ścieram te scenę paroma ruchami
Nominowany do progresu roku
Choć dogra nie była usłana różami

Nasze słowa więcej warte
Niż te najdroższe zegarki
Nie podrobisz stylu
My to rap najlepszej marki
Wrzucaj to ziomus do fury
Każde osiedle już z nami
Pozdro ziomalu, niech wiedzie się z fartem
Stepy to młodzi tytani
Nasze słowa więcej warte
Niż te najdroższe zegarki
Nie podrobisz stylu
My to rap najlepszej marki
Wrzucaj to ziomus do fury
Każde osiedle już z nami
Pozdro ziomalu, niech wiedzie się z fartem
Stepy to młodzi tytani

Mówią że my to chłopki z budowy
Więc murujemy hejterom pizdy
W sumie to nie wiem co tam pierd*
bo zaczynałem na magazynie
Wbijam na salon
Wyjeżdżam furą
Tak ta budowa tu prosperuje
Ty będziesz chwastem w moim ogrodzie
Jak dom sobie zbuduję
Wyrwać, wyjechać i nie pozdrawiam
Nie ma co tu polemizować
Z góry na mnie możesz patrzeć tylko za pomocą drona
Oto stara szkoła, która chodzi w nowych butach
nosze w sobie gen hardcore-u
Nosze go na ciuchach

Ziomek mnie pyta kiedy rozjebie
Nie wiem
Chwila, może jak nie zapeszę
Ona by chciała si poczuć jak w niebie
Nie wiem
Idź może na stewardesę
Się cieszę jak wpadnie mi w kieszenie
Ale nie po to znów staje przy majku
Nie robnie rapu dla freak fightyów
Najebany na free parku
Ten rap meni podniśli na duchu
Jak czułem się jak bankrut
Ja mogę mieszać tu zaprawę
Do takich kurew ja w opozycji
Jak stary nie da ju zna trawę
Top złoży podanie w policji

To przy nas zielenią się kalki
I dostają palpitanji
Rap najlepszej marki
Klasyk, odlataj klauni
Nieosiągalny flow
To z pasji
To płynie mam w żyłach!
Zapomnij ze kiedykolwiek fałsz znajdziesz na kartkach
Będiesz miał kozackie teksty.. jak siądziesz do mojego lapka
Wierz mi , lekko przychodzi nam pisać tak
Hejty jak Abelard Giza, brat
Rap był jak viza dla takich chłopaków jak my
A jak!
Takich chłopaków jak ty i ja
Takich chłopaków jak ty i ja
Takich chłopaków jak ty i ja

Nasze słowa więcej warte
Niż te najdroższe zegarki
Nie podrobisz stylu
My to rap najlepszej marki
Wrzucaj to ziomus do fury
Kaźde osiedle już z nami
Pozdro ziomalu, niech wie dzie się z fartem
Stepy to młodzi tytani
Nasze słowa więcej warte
Niż te najdroższe zegarki
Nie podrobisz stylu
My to rap najlepszej marki
Wrzucaj to ziomus do fury
Kaźde osiedle już z nami
Pozdro ziomalu, niech wie dzie się z fartem
Stepy to młodzi tytani